

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 7 Maja v.s. 1820 roku

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
meteorologi- czne.	dn. 5 średnia.	27 cal. 9, 1, lin	+ 17, 5 stopn	Południowy	Pochmurno
	dn. 6 średnia.	27 — 10, 2, —	+ 12, 7 —	Zachodni	Pogoda
	dn. 7 godz. 6	27 — 10, 7, —	+ 10.	Zachodni	Pogoda

WIADOMOSCI KRAJOWE

Najlaskawiej mianowani kawalerami orderów: ś. Anny 1szej klasy: arcybiskup czernihowski *Symeon*, biskup wologodzki *Onisifor* i biskup wołyńsko-żytomirski *Stefan*; oberprokuratorowie Hrabia *Saltykow* i *Mauryn*.

Tegoż orderu 2giej klasy: rektor akademii duchowney kijowskiej, professor nauk teologicznych, archimandryta klasztoru 2giej klasy kijowo-brackiego *Moyżesz*; rektor seminaryum kaluskiego, professor nauk teologicznych, archimandryta klasztoru 1szej klasy berowskiego ś. Pafucego *Teofilakt*; rektor seminaryum wologodzkiego profesor nauk teologicznych, archimandryta klasztoru 2giej klasy Przemienienia Pańskiego *Gub. pol.*, archimandryta klasztoru chłowski mikołajewskiego w dycecezy czernihowskiej *Melchizedek*; protorejery mlinowski w pow. ziemkowskim, gub. poltaw. *Piotr Lubiczowski*; pełnomocnik litewsko-ewangelickiej jednoty rektor i dozorca szkoły powiatowej słuckiej ewangelickiej, wice super-intendent *Michał Wannowski*. Tegoż orderu 3oiej klasy: grodzieński strapczy gubernialny spraw skarbowych rangi 8mej klasy *Jowc*; radca sądu głównego grodzieńskiego 2go departamentu *Litwinenko*; gubernialny jeomętra grodzieński *Nekling*; strapczy spraw skarbowych obwodu białostockiego *Buyson*; radca dworu inspektor wołyńskiej policyi medyczney sztabs lekarz *Zukow*.

Naczelnik głównego sztabu J. C. M. przez rozkaz d. 17 kwietnia r. t. obwieścił, iż z woli najwyższej, wojsko czarnomorskie i półk garnizonowy tamański przyłączają się do wojsk korpusu oddzielnego gruzińskiego.

Hrabia *Szeremietjew* ofiarował na inwalidow 10,000 rubli.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 12 maja.

Dnia 27 kwietnia (9 maja) obchodziła stolica tutejsza rocznicę urodzin N. Cesarzowica W. Xięcia *Konstantego Pawłowicza*. Zrana wszystkie władze publiczne złożyły mu powin-szowanie, a o 11tej godzinie były na mszy wielkiej i Te Deum w metropolitalnym kościele. — Wieczorem dnia tegoż na teatrze narodowym wystawiono widowisko obrazowe sceniczne, przeplatane wyborem muzyk i koncertów. Między innemi, przyjemny sprawił wi-

dok obraz, wyrażający zawarcie pokoju Chocimskiego między Polską i Portą Ottomańską, w obecności Królewica Władysława przy zwłokach Karola Chodkiewicza (z oryginału Baccarellego), tudzież pożegnanie wojska wychodzącego zosady (podług rysunku referendarza stanu Zielińskiego.). W końcu, śpiewano kantatę J. Pana Kurpińskiego, w czasie której ukazał się obraz stosowny do uroczystości. Jeniusze unosiły i piastowały rozmaite godła i znaki tych wojsk, którym Wielki Xiążę przywodzi. Na ołtarzu, otoczonym kapłankami Bellony; płonęła ofiara, nad którą unosiła się cyfra Solennizanta. Na widok tego, publiczność licznie zgromadzona hucznie dała oklaski. Za zmierzchniem, światło oświecało domy stolicy.

W hierarchii kościelnej są różne obrzędy przepisane: jedne istotne stanowiące stopnie kapłańskie i jurysdykcyę duchowne, drugie, ceremonialne uroczyście ogłaszające publiczności władzę duchowną. Co się tycze istotnych, te wszystkie podług przepisów kościelnych terazniejszy arcy-biskup warszawski i Prymas królestwa Polskiego uskutecznił. W dniu wczorajszym wniebowstąpienia Pańskiego dopełnił ceremonialnego obrzędu *ingressu* swego do kościoła archikatedralnego i metropolitalnego w Warszawie. Nie chcąc utrudzać długą processyą publiczności, na taki akt zwykle zgromadzającej się, obrał ten arcypasterz najkrótszy przeciąg miejsca od kościoła JXX. Bernardynów. Poprzedzały w tej processyi najpierw zgromadzenia zakonne, potem duchowieństwo świeckie wszystkich parafii, po nich następowała kapituła archikatedralna i metropolitalna w ubiorze kanonicznym. Przed samym arcy-biskupem krucyfer niósł krzyż arcybiskupi, WJX. Węgierski prałat archipresbyter warszawski. Sam arcy-biskup pontificali-ter ubrany, mając pallusz na sobie, szedł za tym orszakiem duchownym. Przyozdobił swoją obecnością ten akt Najjaśniejszy Wielki Xiążę *Konstanty*, któremu arcy pasterz dał błogosławieństwo, a on je przyjął z głębokiem i budującym uszanowaniem. Zaszczyciły tenże akt władze rządowe, wojskowi wyższych i niższych stopni, tudzież municypalność miasta Warszawy. Odgłos śpiewów kościelnych rozchodził się po stolicy. Na samym wstępie do kościoła archikatedralnego, najpierwszy z grona kapituły podał wodę święconą arcy biskupowi, któ-

ę on siebie i obecnych pobenedykował, a potem przez zwyż wspomnianego prałata incensowany został. Po incensacyi, zaraz przychylni do osoby JW. arcy-biskupa amatorowie muzyki wokalney, rozpoczęli pieśń słowy początkowemi: *U drzwi twoich stoję Panie!* ale inszą nótą, przez doskonałego artystę Jmé Pana *Elsnera* zrobioną, i inszym textem w dalszym ciągu swoim przez WJX. Edwarda Czarneckiego kanonika katedralnego plockiego ułożoną. W tym śpiewie JW. arcy-biskup był prowadzony processjonalnie do wielkiego ołtarza, gdzie po skończonej pieśni, przepisane od kościoła modlitwy odśpiewane zostały przez prałata z kapituły, i samegoż arcy biskupa, po których tenże arcy-biskup udał się do swojej katedry przy stallach kanoniczych będącej, gdzie go najpierwszy z prałatów powitał, arcy-pasterz zaś do ludu krótką powiedział homilią, skąd w assystencyi duchowieństwa poszedł przed wielki ołtarz, i tam in pontificalibus mszą świętą śpiewał. Po tej mszy, udał się ad sedem episcopalem, gdzie ogłosiwszy odpust zupełny od stolicy apostolskiej nadany, dał błogosławieństwo ludowi do świątyni na tę uroczystość zgromadzonemu. Późem jeden z prałatów zaintonował *Te deum laudamus*, które muzyka exekwowała; ten hymn tenże prałat zakończył stosowną kollektą.

Dnia 7. b. m. w kościele metropolitalnym ś. Jana JW. JX. Franciszek Zambrzycki biskup suffragan kijowski, przepędziwszy lat 50 kapłaństwa, a 38 przeszło biskupstwa, już to piastując urząd administratora i jeneralnego wizytatora dycezyi kijowskiej blisko lat 10, już będąc deputatem na trybunał, już to zarządzając i opiekując się częściami odpadłemi od dycezyi plockiej, łuckiej, i poznańskiej w kordon austriacki po nieszczęśliwym rozbiorze Polski, tudzież będąc sędzią pokoju, administratorem archidycezyi warszawskiej i w innych dycezyach ciągle poświęcając się na usługi religijne i krajowe, odprawił powtórne prymicie kapłaństwa z największym uczuciem radości, czułem dziękczynieniem Bogu za doczekanie tak długich lat, a szczególnym przykładem prawdziwej pobożności dla przytomnych. Obchód ten tak szanowny, JW. JX. arcybiskup Prymas królestwa polskiego, JWW. biskupi, licznie zgromadzone duchowieństwo, senatorowie, urzędnicy krajowi, przyjaciele, familia, i cała publiczność z wzniesieniem gorących do Boga modłów przytomnością swoją uświetnili.

FRANCYA.

Paryż 22 kwietnia. Nic jeszcze pewnego nie wiemy o Panu *Decazes*. Mówią ciągle, iż powróci do ministerium. Zdaje się, iż chce tu zjechać razem z P. *Deserre*, a wtedy się pokaże, czyli zaydzie jaka odmiana ministrów naszych. Uważają, iż margrabia *Dessolles*, był pierwszy minister, miał kilka razy prywatne wysłuchanie u króla. Słychać, iż jenerał ten oświadczył otwarcie monarsze zdanie swoje o obecnym stanie Francyi. P. *Courvoisier* był także niedawno wezwany do króla. Zapewniają, iż chciano odmienić kilku dowódców diwizy woyzkowych, i prefektów, co jednak Xiążę *Richelieu* odradził.

Czas wkrótce pokaże; jak daleko ministrowie

będą mogli dokazać, aby żaden urzędnik, obrany członkiem izby deputowanych, nie dawał kreski na stronę opozycyjną. Sądzą niektórzy, iż to tylko stosować się będzie do radców stanu i ministrów stanu. Na poparcie takiego systematu przytaczają przykład Anglii, lubo stosunki tameczne nie powinny mieć żadnego wpływu do naszego położenia. Twierdzą, iż P. *Pasquier* obstaje naybardziej za tym systematem.

Czytamy w dzienniku paryzkim następujące uwagi o burzliwej sessyi izby deputowanych dnia 17 b. m. — „Sessya ta zasmuciła mocno przyjaciół wolności, i skończyła się zupełnie po francuzku na huczliwym śmiechu. Nie mogli się śmiać wspólnie, gdy zgromadzenie przez opór, żadnego celu niemający, w konwulsyynym utrzymywano stanie, i chciano królowi zaprzeczać prawa cofania podanego dawniej projektu, właśnie, jak gdyby z prawa podawania projektu nie wypływało razem prawo i cofnienia go, skoro nie jest jeszcze samienione w uchwałę i zatwierdzone. Nie mogli się śmiać wspólnie, gdy jakiś głos zagłuszający wrzawę odezwał się: iż wniosek królewski należy już do izby. Pragną oni, aby zgromadzenie reprezentantów narodu było poważnem i nakazującym uszanowanie; uchwała bowiem prawa, które wyciągają posłuszeństwa. Ubolewają nad niebezpieczeństwem, jakie interesowi krajowemu zagraża, gdyby to zgromadzenie stało się łupem niepohamowanych namiętności. Opór i sposób postępowania strony opozycyjney, są tém trudniejsze do pojęcia i osobliwsze, iż nowy projekt jest skutkiem uległości prawdziwym jey lub pozornym zarzutom i oławie, a oraz bardzo mało zmienia dotychczasowe prawo o wyborach. Miałaby opozycya szukać wielkiej swojej i jedynej sławy w oporze? Miałaby się niepodobać wszelki projekt, któryby gwałtowny opór lub dawną niechęć chciał uprzętnąć? Czegoż chce rząd? Wyraźnie się w tej mierze oświadczył; widać zamiar jego w nowym projekcie. Chce położyć ostateczną tamę nieładowi, a tych, którzyby go sobie życzyli, pozbawić pozoru utyskiwania na mniemane zgwałcenie konstytucyi. Hrabia *Girardin* chciał z początku powstawać na tej sessyi przeciwko prerogatywie królewskiej, a widząc, iż niczego nie dokaze, we 3 godziny później udał, jak gdyby chciał ją przyznawać, i oświadczył się w potwierdzającym sposobie względem tego, czemu długo pierwej zaprzeczał. Taki obrot zamiast huczego śmiechu powinien był wzbudzić miłozącą pogardę, i skłonić do ruszenia ramionami na znak litowania się nad nierostropnością jego.”

Xiążę *Fernán - Nunez* Posel Hiszpański, miał dnia 18 b. m. wysłuchanie u króla, i oddał mu dwa listy od monarchy swego. Jeden zawiera odpowiedź na wiadomość o śmierci Xiążęcia *Berry*, a drugi donosi o przywróceniu konstytucyi roku 1812 w Hiszpanii. Xiążę *Fernán - Nunez*, jako nadzwyczajny posel i pełnomocny minister Infantki Xieżney Łukieskiej, oddał także królowi naszemu, odpowiedni jey list na wiadomość o śmierci Xiążęcia *Berry*.

Jeneralny prokurator kazał dnia 18 b. m.

zabrać wszystkie exemplarze pisma peryodycznego *La Renommée*, a odpowiedzialny jego wydawca będzie pociągnięty do sądu. Pociągnięto także do sądu wydawcę dziennika departamentu *Izery*, za umieszczenie kilku artykułów o xiędzu *Gregoire*, którego z listy członków izby deputowanych wymazano.

Dnia 17 b. m. wywieziono z przyzwoitą okazalnością zwłoki Xiążęcia *Berry* z *St. Denis* do *Lille*, gdzie je dnia 20 b. m. w kościele *ś. Maurycyego* uroczyste pochowano. Z tego powodu rozdano ubogim chleb i jałmużnę.

Wkrótce po zabiciu Xiążęcia *Berry* mówiono tu, iż jakiś człowiek, w wigilię tej zbrodni, przyszedł do kobiety, która nosiła kwiaty do Xiężney i zaczął z nią rozmowę, dającą do poznania, iż wie o zamiśle zabójcy. Był to pułkownik *Mauvais*, który powrócił z *Texas* w Ameryce, gdzie miała być osada wygnanców francuzkich, pod nazwiskiem *Pola Przytulku*. Kommissya izby Parów już go badała.

Z okoliczności, iż od czasu uchwalenia prawa względem cenzury, pociągnięto już przeszło 50 autorów i drukarzy do tłumaczenia się, „czyliż (pisze dziennik *Paryzki*) prawo względem cenzury uśmierzy polityczną gorączkę, która mężów robi szalonymi, kobiety brzydkimi, a młodzieńców ciemnymi? Ustała dziś szczebiotliwość w towarzystwach. Z miloziem pogląda jeden na drugiego; i ledwo śmie wyrzec nic nieznaczące słowo do sąsiada swego. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Polityka bywa często przedmiotem rozmów. Znać ją można w opisie *Longchamp*, pożegnaniu *Maryi Stuart* i w układzie rozrywek. Damy nawet nie mogą przeczytać 20 wierszy modnego jakiego poety, aby zaraz nie rozprawiały o konstytucyi stanów Hiszpańskich lub wnioskach *Pana Constant*. ”

Sławna aktorka tutejsza *Mars* napisała do towarzystwa aktorów t. atru paryzkiego, iż nie myśli opuścić sceny, jak mylnie niektóre dzienniki doniosły, i że ukaże się na niej, skoro uspokoi się w żalu po stracie jedynaczki córki.

W Ł O C H Y

Królowa angielska wyjechała d. 9 kwietnia z dworem swoim. Ma 7 pojazdów. Uda się przez *Pesaro* i *Medyolan* do *Londynu*, gdzie d. 1 maja stanąć myśli.

Gubernator *Rzymu Pocca*, wyjechał ztamtąd d. 7 kwietnia pod zmyślonem nazwiskiem do *Florencyi*, zrzekłszy się prelatury i urzędu swojego. Marnotrawstwo i naganne sposoby otrzymywania pieniędzy, były przyczyną tej ucieczki. Ostatnią o nim wiadomość odebrano z *Aquapendente*, na granicy tokańskiej, z kąd wziętego z sobą urzędnika policyjnego odesłał na powrót do *Rzymu*, a sam dalej spiesźnie pojechał. Był to człowiek światły; i w wcześnej młodości używany do interesów. Towarzyszył stryjowiswemu, kardynałowi *Pocci*, w poselstwie do *Lisbony*. Nie mając jeszcze zupełnie 40 lat został prałatem, a potem miał być kardynałem. Jako gubernator *Rzymu* nie tylko zarządzał policyją, lecz nawet miał ster sprawiedliwości kryminalnej. Nie wziął poświęcenia na kapłana. Tymczasowym następcą jego jest *Planetti*. Zasmucony tym wypadkiem kardynał *Pocca Camerlengo*, wyjechał na niejaki czas z *Rzymu* do *Frascati*.

A F R Y K A.

List z *Tangeru* pod d. 7 marca donosi o odebranych tam wiadomości z *Fez*, iż sułtan powróciwszy po długiej niebytności do tego miasta, zawarł pokój z licznym i bitnym narodem *Bereber*. Dla przywrócenia zaś spokojności i bezpieczeństwa w północnych prowincjach kraju swojego, wysłał tam naczelnego kapłana, *Sed Elhadich el Arbi Sherif el Wazani*, aby w imieniu Proroka lud do posłuszeństwa zachęcał. Kapłan ten, który większe aniżeli nawet sułtan ma znaczenie u Maurów, bawił 5 dni w *Tangerze*, gdzie odwiedzał konsulów, dostał od nich podarunki, a potem d. 7 marca wyjechał do *Tetuan*.

N I E M C Y.

Dnia 15 kwietnia obchodzono uroczyste w *Stuttgardzie* na dworze króla *Wirtemberskiego* zaślubiny jego z Xiężniczką *Pauliną Wirtemberską*. Zabawy były, jak i gdzieindziej bywają; lecz godnem było uwagi to, co rzadko widzieć się daje, to jest, nieobojętne oznaki przywiązania i ufności ludu, który ma się za szczęśliwego, iż zostaje pod rządem króla liberalnego, światłego, filantropa, i nieprzystępnego dla stronników systematu, który jest przeciwny postępowi oświecenia. Dany przez tego króla przykład wskazuje sposoby, jakich należy używać dla umocnienia tronów. Od czasu nadania przez tegoż króla ustawy konstytucyjnej, każdy *Wirtemberczyk* stał się strażą jego przyboczną, gotowy dać się zabić za sławę i niepodległość Króla i oyczyzny. Przeniknieni tem uczuciem *Wirtembercykowie*, wylewali się z radością, jaką w całym kraju sprawił związek małżeński króla, obiecujący mu nowe pasmo dni szczęśliwych.

Piszą z *Hanau*, miasta elektora heskiego co następuje: — *P. Jagemann*, rodem z *Moguncji*, jadąc pocztą w interesach domu handlowego w *Bordeaux*, przybył do *Hanau* z *Gelnhausen*. Stanąwszy w domu gościnnym, narzekał bardzo na potłuczenie się, a to z przyczyny złej drogi na bitym gościńcu, na którym przy każdej rogatce wybierają od jadących opłatę grobelną, jakby droga była wyborna; tudzież mówił nieco zażywo względem niewygodnych dróg w *Hessyi* elektorskiej. Słyszając to narzekanie officialista elektorskiego, powiedział Panu *Jagemann*, iż ganić gościniec bity, jest ubliżać uszanowania temu, kto go zrobić kazał. Nie zważał *Jagemann* na tę uwagę, i twierdził, że droga jest szkaradna. Rozgniewał się officialista do tego stopnia, iż sprowadził kommissarza policyi, aby sporządził protokół tego, co *Jagemann* mówił przeciw drodze z *Gelnhausen* do *Hanau*; mieniając ją uporczywie szkaradną. Cóż się stało? oto posłano ten protokół do elektora, który posłał rozkaz do *Hanau*, na mocy którego poymano *Jagemanna*, i do twierdzy *Spangenberg* na 6 miesięcy posłano.

N I D E R L A N D Y.

P. Van der Straeten, skazany w *Bruxelli* na zapłacenie 3000 zł. hol. kary, i oprócz tego kosztów, w sprawie jego o wydanie dziełka względem stanu królestwa niderlandzkiego,

odwołał się do kassacyi. Tymczasem, idzie szybko składka na zapłacenie za niego kary pieniężnej i kosztów prawnych. Odbierający w Bruxelli pieniądze do tej składki P. Hein, wyraził w odezwie do Brukselczyków, umieszczonej w dzienniku zwanym *Belgicki*, co następuje: — „Gdy ten szanowny ojciec rodzinny pracował dla dobra wszystkich, mniemam, iż dogodzę życzeniu publiczności zwiastując, iż z równą wdzięcznością za niego przyjmę franka, jako najwyższą sumę.“

ANGLIA.

Londyn, d. 28 kwietnia. Dziś ukończyło się badanie spiskowych. Sąd przysięgłych wydał wyrok, iż *Brunt, Davidson i Tidd*, zawinili także, zamiarem obalenia konstytucyi i prawego rządu krajowego, oraz przymuszenia króla do odmiany użytych środków i oddalenia radców swoich, tudzież pozbawienia go dostojności i korony królewskiej. Sąd kryminalny skazał potem na śmierć 5 spiskowych, jako to: *Thistlewooda, Ingsa, Brunta, Davidsona i Tidda*, których do słuchania wyroku przyprowadzono. Mają być powieszani na szubienicy, po śmierci głowa zostanie ucięta, a ciało ćwiertowane. Z resztą oddano do woli króla, aby daley w tej mierze postanowił.

Thistlewood założył prawną protestacyą przeciwko temu wyrokowi, twierdząc, iż go sądownie chcą umęczyć. Starał się wszelkimi sposobami usprawiedliwić popełnioną przez siebie zbrodnię, lecz sędziowie nie na to wszystko nie uważali. — Inni spiskowi, podobnie jak on na śmierć skazani, słuchali spokojnie zapadłego wyroku. Ci zaś, których dotąd jeszcze nie badano, idąc za radą adwokata, sami uznali się *winnymi*; tak więc nie potrzeba słuchać zeznania świadków. Oświadczył im jeden z sędziów, iż bardzo dobrze postąpili; uczynił im nawet nadzieję, iż może ujdą śmierci. Zdaje się, iż zostaną wywiezieni na całe życie do *Botany Bay*. — Lord *Sidmouth* pozwolił *Thistlewoodowi* dawać codziennie po kwarcie wina. Zbrodniarz ten żadnego xiędza przyjąć nie chce.

Okazało się z badań, iż cały plan spiskowych był następujący: po zabiciu zgromadzonych u Lorda *Harrowby* ministrów, mieli zapalić kilka gmachów w stolicy. Oddział ich miał się udać do zbrojowni, opanować 6 dział, i przybywszy z niemi do mieszkania Lorda prezydenta miasta, ustanowić rząd tymczasowy. Chciano potem dostać się do banku, i zabrać znajdujące się w nim gotowe pieniądze, a książki schować, iżby służyły za świadectwo złego urzędowania dyrektorów. Gdy się spiskowi dowiedzieli, iż wszyscy ministrowie są zaproszeni na obiad do Lorda *Harrowby*, jeden z nich, rzeźnik *Ings*, oświadczył, iż dotąd nigdy nie wierzył w Boga, lecz teraz jest przekonany o najwyższej Istności, która wysłuchwała często zanoszone modły jego, aby jakiegoś trafunku prowadził wszystkich ministrów w jedno miejsce, iżby ich od razu można sprzątnąć ze świata. To mówiąc, wy dobył długi ostry nóż, którego rękojeść była okrzęcona tasiemką, aby mu się z ręki nie wysliznęła;

podniosłszy w górę, rzekł: *tęm narzędziem urznę głowę Sidmouthowi i Castlereaghowi; włożę je potem w worek, i jako znak zwycięstwa nosić będę po mieście; urznę także rękę Castlereaghowi, posolę ją i schowam na pamiętkę.*

Sąd skazał Pana *Clement*, wydawcę tutejszej gazety pod napisem *Observer*, na zapłacenie 500 funtów szterlingów kary pieniężnej, za ogłoszenie badań przed ich ukończeniem.

Monteskie, w dziele swoim: *o duchu praw*; mówi o konstytucyi angielskiej: „Ze wolność polityczna narodu, zależy jedynie od spokojności umysłu, która polega na niewątpliwym przekonaniu, jakie powinien mieć każdy, o bezpieczeństwie osobistym. Aby ta wolność nadwerżoną nie była, powinien rząd tak działać, iżby nikt nie miał powodu lękania się o siebie z czyjej kolwiek bądź strony. Nie chce się (dodaje tenże) wchodzić w to, czyli Anglia, używa tej wolności lub nie? Desyć mina tem, że ją prawa angielskie zapewniają mieszkańcom. Lecz jak wszystko na świecie dąży do swego kresu, tak i to państwo potężne, wolność swoją utracić i zginąć może. Rzym i Kartagina nie doznały upadku?“ — Zginąć musi koniecznie, jeżeli z czasem władza prawodawcza, hardziej od wykonawczej zepsutą będzie! Myśl godna zastanowienia!

KOŚCIUSZKO.

Po zgonie wielkich ludzi, wychodzą dopiero na jaw nieśmiertelne ich czyny. Za życia towarzysząca im skromność, nie dozwala głosić uwielbień; bo cnota w własnym przekonaniu znajdując słodką nagrodę, nie szuka i nie chce innej. Takim to był człowiekiem nasz nieporównany Kościuszko. Obok miłości ku oyczyźnie, mieściła się w jego sercu wyższa nad wszystkie uczucia, miłość *wolności*.

Tey on życzył całemu światu; tey niezatarte rysy wszędzie zostawił po sobie. Bohater Polski, nie mogąc wybawić własnej oyczyzny, nie mogąc widzieć braci swoich wolnymi, szukał wolnych po innej części świata; wyższy nad wszystko, tam gdzie ich znaleźć nie mógł, tworzył ich swoją dłonią!...

Naynowsze wiadomości od towarzystwa amerykańskiego, które ma na widoku zakładanie osady wolnych, odkrywają nam czyn Kościuszki dotąd mało, lub wcale może nieznany. Przydaje on nowego blasku jego chwale, nowej pociechy, nowej chluby dla ziemi Sarmatów!...

„Tadeusz Kościuszko, w ręce Jeffersona, ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, z którym żył w najściślejszej przyjaźni (*), złożył 20,000 talarów na wieczysty fundusz, z którego procent, służyć ma na wykupowanie młodych niewolnic, wychowanie ich przyzwoite, i usamowolnienie. — Jenerał Kok w Wirginii, ma sobie dziś poruczony zarząd, tym nieocenionym skarbem społeczeństwa ludzkiego.

(*) Kościuszko własną ręką odrysował wizerunek Jeffersona.

Wilno dnia 7 Maja v. s. 1820 roku.

O g ł o s z e n i e.

Niżej podpisany, ma honor uwiadomić czytającą publiczność, iż, pomimo ogłoszenia gazet warszawskich i prospektu na pismo peryodyczne pod tytułem Izys Polska, o możliwości prenumerowania u mnie na to pismo, gdy pisma zagraniczne peryodyczne prenumerują się tylko przez pośrednictwo Głównego Pocztamtu Litewskiego, który jeszcze na pomienione dzieło prenumeraty nie ogłosił; dla tych tylko, którzy w Wilnie pismo to prenumerować i odbierać zechcą, prenumeratę przyjmuję w księgarni mojej w domu klinicznym Cesarskiego Uniwersytetu Wileń. na ulicy Wielkiej, cena egzemplarza rubli sr. jedynastu. Przesyłaniem zaś do różnych miejsc pocztą zatrudnić się nie mogę. Moritz.

1. Sąd Magistratu Wileń. w spełnienie Ukazu Sądu Gł. Litew. Wil. 2 Wremiennego Depart. przy przedaniu z publicznej licytacji domu w mieście Wilnie po kupcu Leonardzie Jocherze pozostałego, pod N. 198 położenie mającego, zapisał dnia 26 apryla 1820 roku rezolucją, jakąw między innym porucił kancelaryi poniżej przez Gazetę Kuryera Lit. trzykrotnie zaawizować, aby JWW. i WW. Jchmość kredytorowie, którzy na tej kamienicy lokacją z dekretu Exdywizorskiego mieli, dla odebrania pieniędzy w proporcji summ sądzonych a powyżey wezwaną rezolucją poszczególnionych do kancelaryi Miasta Wilna jawnie się. Skutkiem czego taż kancelarya przez niniejsze ogłoszenie wzywa JWW. i WW. Jchmość kredytorów, którzy lokacją na kamienicy Jocherowskiej z dekretu Exdywizor. dotąd mieli a jeszcze sched swoich nieprzyjęli, ażeby z dowodami sway należności, sami przez się lub przez umocownionych dla przyjęcia pieniędzy i z odebrania zakwitowania, do kancelaryi Magistratu Wileń. przybywali. Roku 1820 miesiąca maja 3 dnia.

Miasta Wilna Regent Ignacy Misiewicz.

1. Po weyściu w uklad o nabycie majątku Jaworowa w Pcie Wileń. sytuowanego z WW. Dominikiem i Leopoldem Chodźkami Szamb. b. D. Pol. przez tychże WW. Chodźków czynioną była awizacya trzykrotna, wzywająca wszystkich kredytorów na dzień 23 apryla tegoż roku dla przyjęcia swych należności w kancelaryi Grodz. Wileń., w skutek czego jawiający się kredytorowie otrzymali zupełną satysfakcyą. Ponieważ zaś dotąd nikt więcej nie zgłasza się, a aktorowie chcą odebrać resztę umówionych pieniędzy, które w tych dniach onym wyplaconemi zostaną, przeto wzywają się po raz ostatni, jeśli są jeszcze jacy kredytorowie lub pretensorowie aby dla wzięcia satysfakcyi w gotowych pieniądzech niezwłocznie jawnie się do kancelaryi Grodz. Wileń. lub do niżej podpisanego, bowiem po oddaniu aktorom pieniędzy, sami sobie przypiszą winę, i do niżej podpisanego oraz majątku nabytego rościć pretensyi niebędą mogli jako przez sześciokrotne awizacye zawiadomiani nie jawiający się.

Adam Dauksza Sędzia Grodz. Wileń.

Redakcyja Kur. Lit. może do druku przyjąć Adam Zapaśnik Sędzia Grodz. Wileń.

1 Na skutek dekretu Sądu Ziem. Troc. którym przeznaczona taxa i exdywizya majątku Sorok-Tatary zwanego, położonego w Troc. pcie JPP. Samuela i Maryanny Sobolewskich, oraz na spełnienie takowego dzieła, ja niżej podpi-

sany urzędnik sam jeden podług zgodzenia się stron zostałem przeznaczony; w terminie pierwszokrotnego zjazdu mojego nakazawszy złożenie dowodów, przez wszystkie strony mające pretensyę do funduszu JPP. Sobolewskich, na dzień pierwszy junii 1820 roku do kancelaryi Ziem. Troc., o tem przez niniejszą awizacyą wszystkich interessowanych zawiadamiam.

Józef Wrotnowski Ziem. Ptu Troc. Sę. i Exd.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2 Dobra dziedziczne JW. Alexandry z Engelhartow Grofni Branićkiej w Państwie Rosyjskiem w Gubernii Grod. w pcie Brzeskim powiększey części nad rzeką splawną Bugiem położone, nie obciążone żadnym długiem, folwarków pięć, to jest: Folwark Stawy, do którego należą wsie Stawy, Mielniki, Złomysl, Ogrodniki i Dubowa ma dusz męskich podług skazek 480; folwark Siwki, do którego należą wsie Siwki, Kostary, Wielczkowicze i Orle dusz męskich 302; folwark Krynki do którego należą wsie Krynki i Nowosiółki z Biendiugą dusz męskich 281 łącznie, a folwark Kamienica z wsią tegoż nazwiska i wioską Kotelną mającą dusz 244 i folwark Lachowce z wsią tegoż nazwiska dusz męskich 191, oddzielnie sytuowane, na następujące kontrakty w Brześciu Lit. dnia 12 (24) junii teraż. roku będą wystawione na sprzedaż z wolnej ręki, życzący sobie one nabydź dla zainformowania się dostatecznego o ich stanie, intracie i szacunku, do niżej podpisanego moc sprzedania mającego w Lubomlu w pcie Włodzimierskim mieszkającego, a przed kontraktami w wspomnionych dobrach, w czasie zaś samych kontraktów w Brześciu Lit. znajdujacego się zgłosić się może. Alexander Przesmycki.

2 Sąd dzielczy zjazdowy na rozdział funduszu JW. Jana Chodźki Prezesa i kawalera ustanowiony dnia 20 apryla czyli w terminie przez rezolucyą Sądu Gł. Mińskiego 2go Departamentu w roku 1820 marca 20 dnia zapadłą naznaczonym, do majątności Parafianowa w Pcie Wilejskim leżacej zebrawszy się, czynność swą zareassumował i w kontynuacyi dzieła mając się, że Dekrēt oczewisty. w dniu 14 maja terażniejszego roku objawi, o tem wszystkich interessowanych kredytorów i pretensorów, przez niniejszą zawiadanią awizacyą. Dat roku 1820 apryla 29 dnia. Ignacy Koziell Pisarz Z. P. Bor. Exd.

Atanazy Reut Regent Exdywiz.

2 Niżej podpisany, dnia 30 apryla przez przypadkowe zdarzenie w mieście Wilnie zgubilem pugilares już przez używanie przybrudzony, biały atlasowy, jedwabiem tamburowany, białą wstążeczką także przyczernioną zawiązujący się, a w nim różne obligi, i karty od wielu osób mnie na różne summy powydawane, ktoby znalazł, miał u siebie, lub u kogo dostrzeżł znajdujące się, upraszam zawiadomić mnie, stancyą mającego w kamienicy Państwa Bobakowskich w mieście Wilnie pod ś. Janem między Kardynalią a pałacem Gubernatorskim będącey, zato zapewniam nadgrody, a zapobiegając, aby nikt takowych obligów nie frymarczył, i moją osobę udając, Publiczności nieoszukiwał, i nie zdradzał, to ostrzeżenie do

gazet podaje. Własną ręką podpisując datę w Wilnie 1820 maja 4 d. Marcin Wyszomirski.

3. Excerpt z protokołu potocznego Sądu Ziemskiego Powiatu Bobruyskiego oświadczenia w dacie niżej wyrażonej zaniesionego, eorundem pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż Powiatu stronie potrzebującej wydaje się.

Roku 1820 mca aprila 5 dnia przed aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Bobruy. stanowiący osobiście niżej podpisany następne oświadczenie do wypisania podał, imieniem JW. Hypolita Woyzbuna straż. Miń. Gener. plenipotentu JW. Barbary z Hrabów Zawiszów Zabiellowej jenerał Leutnantowej woysk pol. kawalera krzyża ś. J. na JW. Józefa Mężyńskiego majora Łubieńskiego huzar. pułku i kawalera oto: iż obżał. jegomość pozostawszy w osierociłym stanie znalazł przytułek i wychowanie od dzieciństwa w domu ś. p. matki JW. aktorki z Zaranków 1go zamężcia Hrabini Zawiszowej a 2go Łęskiej Starościny Lubonickiej, a niby przez wdzięczność za wyświadczone dobrodziejstwa przez matkę, trafił w dom córki w lat kilkanaście i tam w biednym stanie swoim znalazłszy wszelką pomoc na opędzenie potrzeb własnych zaofiarował posługę wdzięczność i pomoc w interesach JW. aktorki toczących się, gdzie tyło znajdować się będzie, ile zdolność jego wystarczy. Na tych zasadach przyjaźni upewniony żał. delatorem ocą jenerałney plenipotencyi sobie służącej jak do JW. aktorki jako też i swoich gdzie tylko potrzeba wyciągać będzie interesów ograniczoną w Ziem. Bobruy. przyznaną wydał plenipotencyą i na promocyą spodziewanych obżał. czynności anticipative, jak świadczą obżał. własnoręczne rewersa i obligi wziął u JW. aktorki i żał. delat. gotowe pieniądze, które uniesiony prawdziwym sobie sprzyjaniem rozjeżdżając po różnych stronach jak uidać obraca na swoje użytki i potrzeby, nie czyniąc żadnych kroków ani starań w powierzonych interesach JW. aktorki i żał. delatora a w miejscu usprawiedliwienia się z czynności swoich na zatarcie wziętych pieniędzy w JW. aktorki i żał. delat. pisze niebyłe expensa wszelką prawdę i zmysły przechodzące rejestra impozycyjne w celu osiągnięcia większej jak wprzód wziął zdobyczy, dostrzegłszy zatem żał. delat. cel obżał. majora do jakiego zmierza, a bardziey nadużycie przeciwko zastrzeżonym warunkom w plenipotencyi spodziewając się w następności szkodliwych wypadków dla JW. aktorki i siebie, obżał. majora od promocyi i zajęcia się interesami JW. aktorki i własnych wywalnia i w tym celu służącą jemu plenipotencyą kassując i unikczemniając z akt eliminować deklaruje, a nielegitymując w niczem pretensyjnych obżał. rejestrow ani też utwierdzając, szkodliwych wszelkich obżał. czynności zrzekając się, do poszukiwania za rewersami i obligami summ właścicielom służącymi na wszelkim obżał. majątku gdziekolwiek znajdującym się i osobie zachowując prawny dopominek, oraz zwrot plenipotencyi i ważnych papierów poruczonych obżał. wszystkich bez wylączenia żał. delat. służących, a przez obżał. zatrzymanych zastrzegając, przeciwko wszelkim obżał. zabiegom i nieprawym czynnościom przenosząc skargę i rozstrząśnienie oney oddając na uwagę publiczności Imieniem

JW. aktorki i własnym naysolenniey manifestuje się i przez gazetę Kur. Lit. wszystkim objawia. U tego oświadczenia podpis w protokule takowy. Takowe oświadczenie jako proszony podpisuje Antoni Kwapiński Regent Sądów podkomorskich Powiatu Bobruyskiego.

Zgodno z protokulem Józef Macewicz Regent Ziem. Powiatu Bobruy.

3. Excerpt oświadczenia z protokołu potocznego Sądu Główn. departamentu drugiego Gubernii Mińskiej w dacie niżej wyrażonej zapisanego a roku 1820 mca apryla 28 dnia pod pieczęcią urzędową stronie potrzebującej jest wydan.

Roku 1820 mca apryla 26 dnia. Na Sądzie JEGO IMPERATORSKIEJ Mości Głównym Mińskim 2go departamentu stanowiący osobiście WJP Leopold Okulicz oświadczenie dla umieszczenia w gazetach Kur. Lit. w Imieniu JW. Piotra Ceysa Radcy stanu i Kawalera podał do zapisania w następnej treści: Dekretem Sądu Gł. 2go departamentu Gubern. Mińskiej. 1812 r. apryla 10 dnia ferowanym, kilkanaście tysięcy rubli sr. na zeszyły Grafini Chodkiewiczowej i jej synach dla WW. Mesterów Kupców Ryskich, wskazanym została, od którego dekretu gdy zesła Grafini Chodkiewiczowa straciwszy appellation z skargą do Rządzącego Senatu weszła, lecz dotąd finalney jeszcze rezolucyi niema, a między tym wyczytuje JW. Ceyś z gazet Kur. Lit. N 42: Iż Sąd rozbiorowy fortuny JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Generała woysk Pol. w Wołyńskiej gubernii w miasteczku Młynowie agitujący się ostateczny termin do stannosci wierzytelom i pretensiorom dzień 10 maja roku bieżącego sub amissione rei przeznaczył, że zaś Mesterowie przed ostateczną rezolucyą Senacką nie mogą zgadnąć z jakiego funduszu i jakim sposobem ich należność będzie zyskiwana, przeto na przypadek tylko jeżeli fortuna JW. Alexandra Chodkiewicza na odpowiedź Rządzący Senat przeznaczy, JW. Ceyś Radca Stanu jako plenipotent Mesterów o wymienionej pretensyi Sąd rozbiorowy Wołyński ostrzega, interwencyą podaje, i takowe oświadczenie dla prędzszego doyscia do wiadomości Sądu rozbiorowego Wołyńskiego w gazetach Kur. Lit. umieści, (w protokule podpis taki) jako proszony podpisuje Leopold Okulicz.

Grzegorz Borodicz Tyt. Sowiećnik Sekr. Sądów Gł. Miń. Depar. 2go Czytalem świadczę Paweł Mniszewski Reg. Sądu Główn. 2go Depart. Gubernii Mińskiej.

1. Wyjeżdża za granicę do królestwa Pruskiego obywatel ptu Rosińskiego szlachcic Stanisław Zacharewicz, z służącym poddanym swoim Antonim Chapayką, na rok jeden.

5. Wyjeżdża za granicę do wód dla poratowania zdrowia Antoni Skarżyński Sędzia Graniczny Ptu Troc., i Wincenty Piotrowski Sędzia Graniczny Ptu Wilkomir. ze służącym Jakubem Kortowskim.

5 Wyjeżdża za granicę do Prus Wileński mieszczanin Szmulo Josielowicz Hodasow Prykaszczyk i gildy kupca Wileńskiego Szmuly Chaimowicza Klaczki.